Nr. 35. Kraków, dnia 13 Lutego, Poniedziałek. Rok II.

KURJER KRAKOWSKI.

Kurjer wychodzi codziennie o godzinie **10.** rano z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

w Krakowie:

Rocznie	9·60	Kwartalnie	2·40
Półrocznie	4·80	Miesięcznie	—·80

Za odnoszenie 20 ct. miesięcznie

na prowincyi z przesyłką:

Rocznie	12 złr.
Półrocznie	6 „
Kwartalnie	3 „
Miesięcznie	1 „

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy lub za jego miejsce, pierwszy raz 10 centów, za każdy nastepny zaś 5 centów. **Nadesłane** od wiersza petitowego 20 ct. Prospekta, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po 1 złr. od 100 egz., dla prenumeratorów miejscowych po 50 ct. od 100 egz. **Nekrologja** po 10 ct. od wiersza

Ajencje Kurjera w Krakowie:

Administracya „Kurjera“ (hotel Saski), główna trafika na linji A-B, sklep Z. Skalskiego w Sukiennicach, handel Kuklińskiego w Sukiennicach, sklep Hessa w Rynku, handel Bajera ul. Grodzka, Ringel, trafika ul. Grodzka, E. Gross ul. Mostowa, księgarnia Zupańskiego w Rynku, handel Ekera ul. Karmelicka Gronver ul. Zwierzyniecka, Frist ul. Florjańska, trafika Markowicza ul. Florjańska, antykwarnia Himmelblaua ul. Szpitalna, J. Horowitz ul. Łobzowska, drukarnia A. Koziańskiego na Podgórzu.

We Lwowie ogłoszenia do „Kurjera“ przyjmuje „Centralne biuro Ogłoszeń“ ul. Kopernika l. 11.

Redakcja ul. św. Anny l. 9, I. piętro. — Administracja w księgarni K. Bartoszewicza (hotel Saski).

Cena pojedyńczego Numeru 5 centów.

KALENDARZ.

Dziś: Katarzyny p. Imię słowiańskie: Jordan.
Jutro: Walentego k. Imię słowiańskie: Niemir.
Pojutrze: Popielec Faust. i Jowity. Im. słow.: Szczęsław.
Wchód słońca o godz. 7, minut 19, zachód o godzinie 5, minut 9. Długość dnia 9 godz., minut 50.

Sprawy krajowe.

Z Wydziału krajowego. W budżecie na rok bieżący przeznaczył Sejm dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach do dyspozycji Wydziału krajowego kwotę 3000 zł., odstępując zarazem wszystkie petycje, do tej pozycji należące, Wydziałowi krajowemu do załatwienia. Z petentek przez sejmową komisję poleconych, otrzymały od Wydziału krajowego stypendja, panie: Michalina Frenkel-Niwińska, kształcąca się w śpiewie we Lwowie, 200 zł. Zofia Wincenta Bielańska-Firlejówna, kształcąca się w śpiewie we Lwowie, 200 zł. Hermina Patkiewicz, kształcąca się w śpiewie we Lwowie, 200 zł. Karolina Eberbach, kształcąca się w śpiewie we Lwowie, 150 zł. Anastazja Iżak, kształcąca się w śpiewie we Lwowie, 200 zł. Wszystkie powyższe petentki otrzymają zaraz połowę stypendjum, drugą zaś dopiero wówczas, skoro wykażą się, iż pobierają swe wykształcenie we Włoszech lub Wiedniu. — Następnie otrzymali stypendja z niepoleconych przez sejmową komisyę panie: Amalia Abendroth, kształcąca się w śpiewie w Wiedniu, 300 złr. Kazimiera Heller, kształcąca się w śpiewie we Lwowie, z zastrzeżeniem powyżej wyrażonem co do wypłaty, 300 zł. Felicja Romanowska kształcąca się w śpiewie w Wiedniu, 200 zł. Wanda Zawziętówna, pianistka we Lwowie, 100 zł. Rudolf Bernhardt, kształcący się w śpiewie w Wiedniu, 150 zł. — W końcu otrzymali stypendja pp: Apolinary Kotowicz i Konstanty Antoni Gużkowski, malarze w szkole Sztuk pięknych w Krakowie, po 250 złr. Julian Hawel, malarz akademii Sztuk pięknych w Wiedniu, 200 złr. Leon Mieczysław Zawiejski, rzeźbiarz we Lwowie, 200 zł.; Ludwik Stasiak, malarz w szkole Sztuk pięknych w Krakowie, 200 zł.; malarz Wildstosser, ukończony uczeń akademii sztuk pięknych 200 zł.

Izraelickie gminy wyznaniowe. Projekt ustawy o wewnętrznych stosunkach prawnych izraelickich gmin wyznaniowych, który wkrótce zostanie wniesiony w Izbie panów jako przedłożenie rządowe, ma za podstawę gminę wyznaniową, której przyznaje daleko sięgającą autonomię. Gmina rządzi się po większej części według osobnego, przez siebie uchwalonego statutu i stanowi o systemie wyborczym i prawie wyboru. Projekt nie dopuszcza żadnych urządzeń hierarchicznych, i zdaje się nie ulegać wątpliwości, że dla tych powodów zostanie przez starowierców przychylnie przyjęty. Z drugiej strony zaprowadza projekt przymus utworzenia gmin wyznaniowych. Przynależność do gminy, zależy od miejsca zamieszkania. Osobne normy względem ślubów zapobiegają nadużyciom izraelickich organów religijnych i przyznają państwu prawa nadzoru.

Rada szkolna krajowa powzięła następujące uchwały: 1) W sprawie wykonania nowej nstawy z d. 6-go grudnia 1887 r., określającej zakres i skład Rad szkolnych okręgowych, postanowiła: a) wyznaczyć jako termin ukonstytuowania się dla wszyskich Rad szkoln. okr. dzień 1-go lipca b. r.; b) rozwiązać istniejące Rady szkolne okr. z wyjątkiem lwowskiej i krakowskiej miejskiej; c) zorganizować 74 nowych Rad szk. okr. we wszystkich powiatach; d) polecić inspektorom okręgowym, aby odbyli konferencye okręgowe z nauczycielami z każdego powiatu z osobna w maju br., celem wyboru delegatów stanu nauczycielskiego do nowych Rad szk. okr.; e) Rada wyznaczyła siedziby urzędowe inspektorów szkolnych i nowe grupy inspekcyjnych okręgów szkolnych; 3) Rada nie uwzględniła rekursu izraelickiej gminy wyznaniowej w Zabłociu w sprawie nieprzyjęcia do zatwierdzającej wiadomości ustanowienia siły nauczycielskiej bez przepisanej kwalifikacyi przy tamtejszej wyznaniowej szkole ludowej; 4) Rada uchwala postarać się o wydanie ruskiego śpiewnika cerkiewnego dla szkół ludowych układu prof. A. Wachnianina, po poprzedniem uzyskaniu aprobaty konsystorskiej.

Hygiena szkolna. Urzędownie donoszą, że Ministerstwo oświecenia przesłało wszystkim krajowym władzom szkolnym i politycznym władzom krajowym wypracowane przez najwyższą Radę sanitarną, znane wskazówki co do sposobu desinfekcyi na wypadek chorób zaraźliwych, wraz z poleceniem wykonywania ich, celem powstrzymania rozszerzania się chorób zaraźliwych w szkołach. Zarazem zaznaczyło Ministerstwo, że wszystkie dochodzenia urzędowe w sprawach epidemii, czynione na skutek doniesień dyrekcyj szkół, zarządu gminy lub lekarza, mają być wykonywane przez Staro-

Cierpienia krtani.

Jakkolwiek wiele już pisano o tego rodzaju cierpieniach z powodu choroby następcy tronu niemieckiego, to jednak publiczność dość jeszcze niejasne ma pojęcie o samej krtani i właściwych jej cierpieniach.

Krtań jest to cewa chrząstkowata, która w jamie ustnej bierze początek i w dolnej części szyi dzieli się na dwie odnogi, idące do lewego i prawego płuca. Po za krtanią przebiega druga cewa błoniasta, takzwany gardziel i połyk, prowadząca pokarmy i napoje do żołądka. Z tego powodu krtań od jamy ustnej oddzieloną jest osobną nakrywką, tak zwaną nagłośnią, która szczelnie przylega do krtani; ile razy kęs lub łyk przez gardziel do połyku przechodzi, przez co pokarmy i napoje do krtani dostać się nie mogą. Jeżeli wskutek pewnych chorób lub operacyi całość nagłośni zostanie naruszoną w taki sposób, iż należycie krtani nie pokrywa, to wtedy cząstki potraw lub napojów dostają się do płuc, poczem chory w dni kilka umiera na zapalenie płuc, powstałe z ciał obcych.

W górnej części krtani napięte są struny głosowe, które drgając podczas mowy i śpiewu, wydają pewien ogłos. Gdy te struny ulegną obrzmieniu lub będą pokryte drobniutkiemi brodaweczkami (naroślami), wtedy głos bywa ochrypły, lub też pojawia się bezgłos. Struny głosowe niemal zupełnie jamę krtani wypełniają, i li tylko między niemi powstaje szczelinka, przez którą powietrze wdychamy i wydychamy. Najmniejsze obrzmienie wystarczy do zagrodzenia drogi swobodnemu przejściu powietrza w dostatecznej ilości, wskutek czego następują objawy duszności i zaduszania. Takie obrzmienia przyłączają się do najrozmaitszych chorób, niekiedy do zwykłych nawet katarów (nieżytów) i częstokroć tak szybko znikają jak się pojawiają, nie dając powodu do groźnych dla życia objawów.

Gdy zaś obrzmienie strun głosowych będzie znaczniejsze, wtedy szczelina głosowa zostaje zamkniętą, chory sinieje, gwałtowne czyni wysiłki przy oddechaniu, pragnie powietrza, które dojść do płuc jego nie może.... i dusi się. Każdej atoli chwili można to niebezpieczeństwo uduszenia usunąć, jeżeli obrzmienie głośni nie da się usunąć zapomocą środków żrących i inhalacyj, a niebezpieczeństwo uduszenia zbliżać się zaczyna, wtedy robi się *tracheotomię*, to jest operacyę, polegającą na przecięciu krtani i tchawicy, którą wprawny i zręczny chirurg w pół minuty ukończyć może.

Cięcie prowadzi się na szyi poniżej obrzmiałych strun głosowych, i w tę ranę ciętą wkłada się rurka srebrna grubości małego palca, aby przecięcie chrząstek stało otworem. Chory, który przed chwilą konał z uduszenia, w mgnieniu oka oddycha dobrze i spokojnie. Oddycha — ale nie przez nos, usta i głośnię, lecz przez rurkę srebrną, założoną poniżej głośni. Ponieważ powietrze dochodzące do płuc naszych ogrzewa się poprzednio w nosie i ustach, przeto na rurkę srebrną nakłada się ciepłą, wilgotną gąbkę, aby powietrze się w niej ogrzało, inaczej bowiem zbyt zimne powietrze sprawić może zapalenie płuc. Gdy obrzmienie głośni ustąpi, wyjmuje się rurka srebrna, a rana na szyi goi się.

Tracheotomię robi się niekiedy z innego powodu — nietylko dla doprowadzenia powietrza do płuc, o czem mówiliśmy, lecz głównie w celu wyskrobania lub wycięcia złośliwych narośli, które grożą zniszczeniem całej krtani, a przez to i życiu człowieka! Gdy takie nowotwory znajdują się poniżej krtani, inaczej się do nich dostać nie można, jak tylko przez rozcięcie czyli otwarcie krtani.

Nowotwory i narośle siedzące ponad głośnią w nowszych czasach, z łatwością specyaliści usuwają przez usta bez uszkodzenia chrząstkowatej części krtani, za pomocą delikatnych szczypczyków, malutkich nożyczek lub drobnych pętelek z drutu platynowego, które następnie rozżarzają się do białości zapomocą prądu galwanicznego. Przed taką operacyą specyaliści znieczulają całą krtań za pomocą kokainy.

Jeżeli narośle siedzą głębiej i do nich nie można się dostać przez wąziutką szczelinkę głosową, a nawet i dojrzeć zapomocą laryngoskopu, to znowu chirurg-operator występuje na scenę, skoro narośle, poniżej głośni usadowione, szybko rosnąc, grożą uduszeniem lub zniszczeniem krtani, wtedy chirurg rozcina krtań, tchawicę, to jest robi tracheotomię w celu przekonania się naprzód o ich siedlisku, a następnie w celu wycięcia ich lub radykalnego zniszczenia zapomocą rozżarzonej platyny. Następnie w ranę zakłada rurkę srebrną i pozostawia ją, dopóki rana się nie zagoi.

Jeżeli jednak narośle są tak złośliwe, iż nadwerężyły już cewę chrząstkowatą, lub też grożą zniszczeniem krtani lub jej sąsiedztwa, to wtedy chirurg za zgodą chorego wycina część lub całą krtań, w taki sposób, aby nic chorobliwego się w niej nie pozostało. Operacya ta należy do najcięższych i najniebezpieczniejszych. Chory najczęściej umiera, a jeżeli operacyę zniesie, nędzny prowadzi żywot.

Gdy jednak narośle nie są złośliwe, to chirurg usunąć je może bez ekstyrpacyi krtani.

stwa powiatowe, jako władze sanitarne, które w tej mierze mają się znosić z odnośnemi władzami szkolnemi. Desinfekcya budynków szkolnych nie może być powierzana dyrekcyom szkolnym, lecz winna być zawsze przeprowadzoną pod dozorem lekarskim i urzędowym.

Kraków. W ciągu r. 1887. Rada miejska odbyła posiedzeń 15, załatwiła spraw 143. Sekcye odbyły posiedzeń 129, załatwiły spraw 1.573. Komisye odbyły posiedzeń 34, załatwiły 222 spraw. Magistrat odbył 67 posiedzeń, załatwił spraw 4.848.

Lwów. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej odczytano dziękczynne pismo rodziny śp. dra Longchampsa, która w wykonaniu ostatniej woli nieboszczyka nie zgadza się, aby koszta pogrzebu pokryte były z funduszów gminy, ponieważ śp. Longchamps nakazał, aby pogrzeb jego był pokryty z funduszów przez niego pozostawionych. — Pobór akcyzy rządowej wydzierżawiono na dalszych 3 lat (1888-1890) za cenę 342.000 złr. tj. o 1·8 prc. wyżej, niż dotychczas. Równocześnie w organizacyi personalnej dochodów niestałych postanowiono zaprowadzić małe zmiany, które będą wymagać więcej o 2.153 złr.

Jarosław. Wybór hr. Stefana Zameyskiego na prezesa tutejszej Rady powiatowej został zatwierdzonym.

KRONIKA.

Profesorstwo Kasparkowie przyjmowali u siebie w sobotę wieczorem liczne grono inteligencyi, przeważnie ze sfer uniwersyteckich i prawniczych. Zabawa tańcująca, w której udział wzięła liczna młodzież, przeciągnęła się do godz. 5 rano, podsycana gościnnością gospodarstwa, tudzież ochotą pięknych danserek i żwawych danserów.

Szalona burza srożyła się przedwczoraj na przestrzeni między Sędziszowem a Przemyślem, tak że wiatr wyrywał ziemię z piaskiem. Wały śnieżne, odgarnięte po obydwóch stronach toru kolejowego, napowrót zasypały szyny, skutkiem czego musiano sprowadzić ze Lwowa i Krakowa wszystkie pługi, nawet rezerwowe. Wczoraj odszedł pociąg tylko do Tarnowa. Dziś zaś zrana odszedł wprawdzie do Lwowa, ale czy tamże zdąży, niewiadomo. Pasażerowie z Wiednia, przybyli wczoraj pośpiesznym pociągiem, zostali zmuszeni do przenocowania w Krakowie.

Bazar krajowy w Krakowie. Otwarty w maju 1886 r. bazar krajowy w Sukiennicach coraz pomyślniej rozwija się. W 1887 r. sprowadzony towar wraz z remanentem z roku poprzedniego wynosił sumę 72.349 złr. 2 ct., z tego sprzedano do końca grudnia 1887 za 42.365 złr. 57 ct. Pozostało zatem na składzie z początkiem r. 1888 za 29.983 złr. 51 ct. Po koniec r. 1887 dostarczały towarów do bazaru wyrobów krajowych, towarzystwa i osoby w liczbie 70. Wystawa krakowska również korzystnie wpłynęła na rozwój bazaru krajowego, albowiem osoby zamiejscowe poznawszy wartość wyrobów krajowych, stały się n a b y w c a m i t y c h ż e.

Muzeum Chałubińskiego. W poważnem kole warszawskich przyrodników i lekarzy powstał projekt uczczenia czcigodnego profesora Chałubińskiego przez urządzenie w Zakopanem muzeum jego imienia. Myśl to w całem tego słowa znaczeniu szczęśliwa, nikt tak bowiem, jak Chałubiński, nie ukochał i nie poznał uroczego zakątka Karpat, nikt tyle pracy i życia nie zostawił w tych górach czarownych. Muzeum ma zawierać bogate zbiory zoologiczne, botaniczne i mineralogiczne, poświęcone wyłącznie karpatoznawstwu. Wejdą tu, między innemi, bogate zbiory samego Chałubińskiego. Projekt, żywo interesujący miłośników Zakopanego i wielbicieli szanownego profesora, prawdopodobnie już w r. b. dojdzie do skutku.

W sferach sądowych krąży pogłoska, że p. Minister sprawiedliwości przybyć ma podobno do Galicyi, aby na miejscu przekonać się a ewentualnie usunąć wszelkie trudności, stojące na przeszkodzie tylokrotnie zapowiadanemu otwarciu sądu obwodowego w Jaśle. — Przy tej sposobności przypominamy uchwały Sejmu co do otwarcia sądów obwodowych w Rozwadowie, Bochni i Nowym Targu.

Sfery kupieckie oczekują z niecierpliwością wykonania uchwały sejmowej co do założenia składów zbożowych w Krakowie. Spodziewać się należy, iż nie będą użyte na ten cel magazyny notoryczne znane jako przesiąknięte robactwem, zwanem „Wołoskami.“

Pielgrzymka polska do Rzymu wyruszy z Krakowa dnia 6 kwietnia pod przewodnictwem ks dr. Smoczyńskiego i uda się na Oświęcim, Bogumin, Wiedeń, Padwę, Loretto do Wiecznego Miasta, gdzie stanie d. 11 kwietnia, i gdzie pielgrzymi zabawią dni dziesięć.

Zakład wychowawczy dla osieroconych chłopców, kształcący ich w ogrodnictwie i noszący nazwę „św. Józefa“ w Krakowie wydał świeżo sprawozdanie z swej działalności w roku 1887. Z sprawozdania tego widać, że pożyteczna ta instytucya dobroczynna rozwija się z każdym rokiem dzięki dobrej swej organizacyi, tudzież poparciu, jakie znajduje w zbycie swych produkcyj, będących dziełem rąk wychowańców. Jakoż dział ogrodniczy zakładu nie ustępuje rzeczywiście żadnemu innemu, a publiczność zaopatrując w nim swe potrzeby, pełni zarazem dobry uczynek, bo przyczynia się do wychowania biednych sierót. Było ich tam z początkiem 1887 r. — 75, przyjęto w ciągu roku 30, zatem ogólny ruch roczny wynosił 105 chłopców, z których wystąpiło na chleb samodzielny (jako ogrodnicy) 25. Dochód z ogrodu przyniósł poważną cyfrę 6.507 złr. 88 ct., w ogóle dochody doszły 11.187 złr. 36 ct., rozchody zaś (z powodu przedsięwziętych budowli) wyniosły 12,736 złr. 72 ct. Pozostało więc niedoboru 1.549 złr. 36 ct., który jednak bez trudności w bieżącym roku pokrytym będzie. W ogóle zakład św. Józefa można sumiennie zaliczyć do takich, które pod każdym względem za przykład dla innych służyć mogą tak z strony pedagogiczno-filantropijnej, jak i przemysłowej.

Wczorajszy piknik artystyczny w salach hotelu Drezdeńskiego urządzony za staraniem p. Lubicza i dra Jakubowskiego, wypadł nadspodziewanie świetnie. — Nie brakło nadobnych danserek, a oprócz grona artystów znajdowało się wielu miłośników sztuki, literatów, reprezentantów dziennikarstwa i poważniejszych osobistości naszego miasta. To też wesoła i ochocza zabawa przeciągnęła się do godziny wpół do siódmej rano. Kolację podano około 2 godz. podczas której wniesiono kilka toastów przeważnie na cześć inicjatorów zabawy. Na wszelkie uznanie ze strony uczestników zasługuje starannie i elegancko przyrządzona kolacja, z której „menu“ nadmienić wypada:

Wódka à la Spirytyści
Kanapki à la Fiszer (Saiadańkiewicz).
Kotlety z groszkiem à la Divorçons.
Dziczyzna à la Hrabina Sarah.
Sałaty japońskie à la Francillon.
Kompoty à la Cygale.
Lody à la Daniszewy.
Wino białe (Dziwak). Wino czerwone (Esterka).

Zabawa kasynowa. Sobotni wieczór w kasynie powszechnem nazwać można śmiało i słusznie balem, Sala kasyna przepełnioną była doborowem towarzystwem, które do 5. godziny z rana tańczyło zamaszyście i siarczyście. Niestrudzony gospodarz, p. dyrektor Kroebel, był duszą zabawy, czuwając bacznie nad wszystkiem. Dzielnie mu w tem pomagali pp. wydziałowi i aranżerowie pp. Miński i Mikucki. Stroje danserek były gustowne, choć skromne. Wśród mnóstwa nadobnych pań pozwalamy sobie wymienić panie Kroeblowa, Sokołowska, Steinowa, Żeglikowska, Benrotowa, Hupertowa, Strzechowska — tudzież panny: Żedzianowska Korneckie, Wachtlówna, Popielówna, Kołodziejska, Ilnicka, Bielecka, Różycka itd., które zdaniem specyalistów-fikalskich „brylowały“ na tym wieczorku. Sprawozdawcy nasz pozwoliłby sobie dodać jeszcze kilkanaście „piękności“, gdyby w dzisiejszych łamach dziennika było więcej do druku miejsca. Niestety! — nie ma więc innej rady, jak odłożyć tę sprawę do jutra, kiedy to raz ostatni w tym karnawale kasyno powszechne (jak się spodziewać należy) zgromadzi w dwójnasób tyle uczestników tańca, aby hucznie zakończyć tegoroczne zapusty.

Wybory do krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej stoją obecnie na porządku dziennym spraw publicznych. Zanim temu przedmiotowi poświęcimy więcej miejsca, ku czemu zbieramy odpowiedni materyał, donosimy na razie, że agitacya przybrała już znaczne rozmiary, czego między innemi dowodem jest odezwanie się p. W. Korneckiego z upoważnienia grona wyborców, którzy dziś o 5-tej godzinie mają się ukonstytuować, aby wszyscy wyborcy tak działu handlowego, jako i przemysłowego, spełniając obowiązek obywatelski, nikomu kart głosowania nie oddawali, ani też wypełniać nie pozwalali, lecz wstrzymali się aż do ogłoszenia kandydatów przez komitet poleconych.

Wiadomosci policyjne. Przyaresztowano Juliana Lorenza, woźnicę, za uszkodzenie biczyskiem w głowę Stanisława Maładza, woźnicę pocztowego, tak silnie, że mu całą głowę zakrwawił. — Julian Górski zaś przytrzymany został za kradzież pierzyny na szkodę służącej. — Jan Ciesielczyk, parobczak, przyaresztowany został za kradzież kwoty 13 złr. z kuferka swego kolegi; zapytany zaś, dlaczego dopuścił się kradzieży, tłumaczył się tem, że chciał za te pieniądze pojechać do domu i zapusty sobie sprawić.

Gorąca kąpiel batem zgotował jeden dorożkarz Janowi Wildze niedorostkowi, za to, iż tenże uczepiwszy się u sanek, niepokoił jadącego gościa. Bardzo słusznie.

Patryarchat we Lwowie. Organ narodowców ruskich „Diło“ podnosi pogłoskę, niewiadomo zkąd powstałą, jakoby papież Leon XIII pragnął poddania ruskich biskupstw węgierskich pod gr. kat. metropolię lwowską, któraby do godności patryarchatu podniesioną została, i powiada, że byłaby to myśl wielce zbawienna, albowiem skonsolidowałaby kościół katolicki na kresach Austryi, pomogłaby odpierać agresyjną robotę, jaką schyzmatycki synod petersburski od kilku lat z inicjatywy Pobiedonoscewa rozwija nietylko w Rosyi, na Bałkanach i Wschodzie, ale także w Austryi, i ocaliłaby Rusinów węgierskich od kalwinizmu madiarskiego. Z dwóch stron jednak obawia się „Diło“ przeszkód, mianowicie zakulisowych intryg „pewnych osobistości polskich,“ które bardzo często pielgrzymują do Rzymu i szowinizmu madiarskiego. „Diło“ zwykle wymyśla sobie kluczki, aby tylko prześcignąć byłe „Słowo“ i były „Prołom“ w podżeganiu przeciw Polakom. To przecie zbyt wiadome światu, że Polacy wszelkich owszem ofiar dołożyć gotowi, gdy chodzi o skonsolidowanie Kościoła katolickiego, zwłaszcza przez podniesienie katolicyzmu między Rusinami.

Ze Lwowa. Pomiędzy studentami uniw. lwow. za inicyatywą serba Dragana Koszutowicza zawiązało się w tych dniach „Kółko słowiańskie.“ Koszutowicz jest studentem lwowskiej wszechnicy. — Ostatni wielki bal

POCHWAŁA WALCA.

Mężowie mówią o walcu źle,
Zowią go tańcem bez sensu wciąż,
Nie mają racyi, dalibóg nie,
Czyż kiedykolwiek miał racyę mąż?

Bo walc to taniec taki niewinny
A taki rzewny, melancholiczny,
Rzadko namiętny, częściej dziecinny.
A zawsze miły — a zawsze śliczny.

I cóż w nim może kobieta, co
Złego uczynić, największy grzech,
Że jej do ucha podszepnie kto
Coś pochlebnego — lub wzbudzi śmiech.

Że ją przytuli do piersi swych,
Że ściśnie rękę w obrotach tych,
Że mową i gestem,
Spojrzeniem, westchnieniem
Mówi jej bez końca: „Ach jestem!

Ach jestem z tobą, Aniele mój?
Czemuż nie mogę tak zawsze być?
Wiecznie ubóstwiać ten uśmiech twój
I u nóg twoich bez końca żyć?“

I choć męża ciekawy wzrok
Na wszystkie strony szpieguje mnie,
Radby zbadać każden mój krok
Nic nie dostrzeże, oj nie, nie, nie!

Pan mąż się gniewa, patrzy ukosem,
Radby co prędzej ztąd wyrwać mnie,
Choć marszczy czoło, choć kręci nosem,
Tańca mi wszakże przerwać nie śmie.

A gdy po tańcu, pyta ciekawie,
Co tam ci mówił tamten lub ów,
Ja mu odrębnych rzeczy naprawię
Lub wręcz mu powiem: Bywaj mi zdrów.

Mężowie mówią o walcu źle
Zowią go tańcem bez sensu wciąż
Nie mają racyi dalibóg nie
Czyż kiedykolwiek miał racyę mąż?

A. Bartels.

w karnawale t. z. bal prawników odbył się w dniu 1 bm. Zabawa udała się przewybornie, co zawdzięczać głównie należy znanemu aranżerowi p. Adolfowi Abrahamowiczowi.— Jedyna maskarada, urządzona na rzecz towarzystwa bratniej pomocy artystów sceny lwowskiej, powiodła się wyśmienicie. Tysiące osób (nie licząc lóż i amfiteatru) intrygowało się w dwóch salach teatralnej i towarzystwa muzycznego. Do sukcesu maskarady przyczyniły się nadzwyczaj rozmaite figle, jak np. wysłanie na sale „postillon d' amour" z kilkuset listami do uczestników na maskaradzie, dalej obrazy świetlne, pantominy, produkcye napowietrznej tancerki i inne tym podobne. Dobrze się więc bawi ludek lwowski.

Do Carlos podług telegramu wysłanego 4 bm. z Wenecyi, uciekł ztamtąd z niemiecką krawczynią Musilówną. Zawiadomione o tem policję.

Gilotyna na scenie zastosowana została niewątpliwie pierwszy raz w teatrze „Standard" w Nowym-Jorku w sztuce „Paweł Kauvar". Treścią tej sensacyjnej sztuki są znane powszechnie losy księżniczki Lamballe, najpiękniejszej damy domu królowej Maryi Antoniny. Księżniczka miała zaledwie lat 18-cie, gdy wybuchła rewolucya. Motłoch paryski schwytał ją na ulicy i zawlókł na plac gilotyny, gdzie została ścięta. W sztuce, o której mowa, gilotyna została zrobiona według kopii morderczego narzędzia, znajdującego się w muzeum narodowem w Waszyngtonie, a kat występuje w historycznym stroju epoki teroryzmu. Po mniemanem straceniu na scenie bohaterki, kat pokazuje publiczności głowę woskową, noszącą rysy księżniczki Lamballe, a wykonaną według jej portretu, znajdującego się w bibliotece w Nowym-Jorku. Głowa ma być niezwykle piękna i śmiertelną bladością swoją robi okropne wrażenie. Ten realizm posunięty do ostatecznych granic, cieszy się wielkiem uznaniem śród Amerykanów, którzy widocznie posiadają nerwy o wiele silniejsze, niż dzieci starego świata.

Senzacyjną wiadomość podaje „Corriere di Napoli." Dziennik ten ogłasza w jednym z ostatnich numerów, że „Głośny antysemita dr. Stöcker poślubi wkrótce jedyną córkę niemieckiego ministra spraw wewnętrznych Puttkamer'a". Chodzi tu prawdopodobnie o pobłogosławienie przez dra. Stöckera związku małżeńskiego panny Puttkamer z panem v. Chelius, co miało w tych dniach miejsce.

Przeciw krzewieniu niemoralności. Wiedeńska dyrekcya policyi zakazała na mocy §. 23. al. 2 ustawy prasowej przylepiać na murach lub też wystawiać w oknach sklepowych wszelkie ryciny, karykatury i t. p. reprodukcye wywołujące publiczne zgorszenie. Podobne zarządzenie zdałoby się i u nas, gdzie, zwłaszcza po żydowskich antykwarniach, przy ulicach, wiodących do największych naszych zakładów szkolnych, zbyt często widać w witrynach ryciny i tytuły książek, nie przyczyniające się z pewnością do umoralnienia młodzieży szkolnej.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Karmienie krów osypką okazało się bardzo korzystnem, a przez zakwaszenie tejże efekt karmienia powiększa się jeszcze więcej. Przedsiębrane próby wykazały następujący rezultat! Trzy krowy karmiono przez 14 dni zwykłym sposobem, t. j. rozczyniono otręby wodą i takową pojono je. Przez ten czas codziennie mierzono dokładnie mleko od tych krów. Po upływie owych 14 dni zakwaszono otręby wieczorem, biorąc do tego wode letnią (28° R.) i dodając do niej nieco zakwasu. Udój powiększył się natychmiast do 25 litrów dziennie. Dla zapewnienia się o tem, czy pomnożenie się mleka rzeczywiście przypisać należy zakwaszeniu osypki, wrócono do zwykłego sposobu i natychmiast zmniejszyły się udoje.

Z TEATRU.

Fromont junior & Risler senior

komedya w 5-ciu aktach Alfonsa Daudet'a — Benefis p. Edmunda Rygiera.

Sztuka ta, owoc wspólnej pracy dwóch francuskich pisarzy, nie była nowością na naszej scenie. Grano ją przed laty 7 czy 8 w innej naturalnie obsadzie. Ztąd zwolnieni jesteśmy od podawania jej treści i tylko kilką ogólnych uwag jej poświęcimy.

Jeżeliby trzeba jeszcze dowodzić, iż wszelkie przeróbki z powieści tracą na scenie, to „Fromont et Risler" byłby najlepszym przykładem. Słuchacz, nieznający powieści, co chwila pytać się musi: co to jest? dlaczego to? poco? zkąd się to wzięło? jaka przyczyna tej lub owej sceny, co znaczy ta lub tamta sytuacya? Na co w powieści przeznaczono parę tygodni czasu, tu dzieje się w godzinę, ztąd wiele rzeczy niewytłumaczonych, nieumotywowanych. Charakter bohaterki jest tak zagadkowy, że dopiero ona sama w 4-tej osłonie musi go tłumaczyć i to niezbyt jasno. Motywów psychologicznych nie staraj się, słuchaczu, uchwycić, nie pytaj się nawet, dlaczego z dwóch kochanków jednej zamężnej kobiety pierwszy ma być nikczemnikiem i odbiera karę, kiedy drugi jest najzacniejszym i odbiera nagrodę? Nie pytaj się dalej, po co Dellobelle (swoją drogą postać bodaj czy nie najlepiej wykończona), nieodgrywając w intrydze sztuki żadnej wybitnej roli, wysuwa się nieustannie na plac pierwszy i miejsce działającym zabiera? albo też po co Desyderja jest kaleką, kiedy jej ułomność całkiem dla akcji jest obojętną? Musiałbyś takich pytań postawić setki i znaleść na nie odpowiedź — nie w sztuce, lecz w powieści.

Pomimo tych stron ujemnych, ma komedja Fromont et Risler wiele i dodatnich. Uczciwą tendencję kładziemy na pierwszem miejscu, bo z nią w sztukach francuskich rzadziej się dziś spotykamy, niż nawet z prostotą w salonie, lub prawdą w dyplomacyi. A prócz niej posiada Fromont et Risler bardzo efektowną scenę w odsłonie 5-tej, dużo wyższego humoru w postaci Dellobelle'a, dosyć komizmu w Chébe, wiele uczucia i zapału w roli Franciszka, niezwykle miłą sylwetkę dziewczęcą w Desyderji i wiele wreszcie szlachetności w postaciach Klary, Zygmunta i Plaunsa.

Zawiązanie intrygi jest bardzo śmałe i oryginalne, rozwiązanie szlachetne i pełne artystycznej miary.

Benefisant rolę niezupełnie przypadającą do rodzaju nem jego wysokiego talentu, odegrał starannie, z siłą, a przecież z hamowaniem głosu w wybuchach gniewu i rozpaczy, co podnieść tem więcej należy, iż p. R. często grzeszył nadmierjego zużywaniem. P. Sułkowska śmiało pochwalić się może pracą nad sobą, stąd postęp w jej grze widoczny. nierówności spotykają się coraz rzadziej, tak że dziś można ją zaliczyć stanowczo do najlepszych artystek naszej sceny,— rolę Sydonii oddała może nie bez zarzutu w szczegółach, ale w całości wystudjowała ją dobrze i poprawnie. Do lepszych ról swoich powinien zaliczyć p. Siemaszko rolę Dellobelle'a, wymagającą szlachetnego komizmu w grze, mowie i pozach. Łatwo mu było popaść w karykaturę, w płaski komizm, bawić galeryę kosztem pojęcia tego typu przez autorów, P. Siemaszko nietylko tego się ustrzegł, ale nawet w scenach najbardziej rozśmieszających umiał poruszyć serdeczną strunę słuchaczy. Inteligentnie i ze spokojem odegrała rolę Klary p. Kałużyńska, miłą i sympatyczną jak zawsze Desyderją była p. Sierpińska, dobrym Planusem był p- Stępowski. Pan Sliwicki (Franciszek) miał dobre chęci, ale musi być z natury odważnym, bo w 4-tej odsłonie przestraszyć się nie umiał. Pan Przybyłowicz zbyt krzyczał i machał rękami, a p. Wojnowską trochę pamięć zawodziła. Dla p. Sobiesława rola Fromonta nie dawała pola do popisu. (b.)

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

Ogłoszenie tekstu przymierza austryacko-niemieckiego wyjaśniło stosunek Austryi i Niemiec do Rosyi, oraz do Francyi. Korespondent rzymski „N. Fr. Presse" przesyła obecnie szkic traktatów, zawartych pomiędzy Włochami, Austryą i Niemcami, a zarazem dodaje, iż otrzymał go od osoby wiarogodnej. Szkic ten tak się przedstawia:

„Traktat zawarty pomiędzy Austrją a Włochami, obowiązuje: 1) Austrję do życzliwej neutralności, w razie, gdyby Włochy zostały zawikłane w wojnę przeciw Francyi; 2) Włochy do podobnego zachowania się podczas wojny Austryi z Rosyą; 3) z uwagi na te kwestye, obowiązuje się dalej Austrja popierać wedle sił swoich interesa włoskie t. z. „morza Śródziemnego", oraz nie przedsiębrać nic na półwyspie Bałkańskim, bez porozumienia się przedtem z Włochami.

Traktat między Włochami a Niemcami dotyczy utrzymania narodowej samodzielności i swobody. Pod uroczystem zapewnieniem, iż żadna ze stron samowolnie pokoju nie naruszy, przyrzekają sobie strony, w razie zaczepienia jednej, lub drugiej przez Francyę, wspólnie całą siłą wojskową pomagać sobie aż do zawartego wspólnie pokoju. — Dodana do traktatu klauzula, podpisana przez zastępców Włoch, Niemiec i Austryi, stanowi wreszcie, iż w razie przedsięwzięcia przez Francyę i Rosyę wojny zaczepnej wspólnie, lub pojedyńczo, przeciwko Niemcom i Austryi, lub tylko przeciwko Niemcom, cała siła wojenna 3 sprzymierzonych państw zostanie użyta, a pokój następnie wspólnie przez sprzymierzeńców i w porozumieniu wzajemnem, będzie zawierany.

Czy wyżej wspomniane, włoskie interesa „morza Śródziemnego" (które polegają obecnie na utrzymaniu stanu dotychczasowego), zostały bliżej określone, nie powiedziano korespondentowi „N. fr. Pr." wyraźnie jednak zwrócono jego uwagę, że wyliczone postanowienia traktatowe znajdują uzupełnienie w poszczególnych ugodach, zawartych między Włochami, Austryą i Anglią, aby austryackie i włoskie, nadmorskie części kraju zasłonić na wszelki wypadek od wylądowania wojsk nieprzyjacielskich."

Jeżeli szkic powyższy polega rzeczywiście na autentycznych informacjach, wówczas cel i dążności trójprzymierza środkowo-europejskiego najzupełniej byłyby wyjaśnione. Niesłychaaie znaczącym jest końcowy ustęp o ugodach Włoch i Austrji z Anglją, wskazuje on bowiem, iż sfera interesów Niemiec leży po za obrębem interesów Anglji.

Niemcy. Ostatni urzędowy biuletyn o zdrowiu następcy tronu, brzmi: „Ogólny stan jest bardzo pomyślny. Gorączki i bólów nie było wcale." Podług zaś doniesienia agencyi Stefani, stan ogólny jest tylko zadawalniający, lekka gorączka, którą doktorzy przewidywali, szybko ustąpiła, i jest nadzieja, że następca tronu opuści łóżko prawdopodobnie 14 bm. — Obiegająca pogłoska, jakoby generał Werder, niegdyś niemiecki attaché wojskowy w Petersburgu, przez cara nadzwyczaj mile widziany, udać się miał z polecenia cesarza Wilhelma w specyalnej misyi do Petersburga, jak donoszą do „Tagblattu Szepsa", znajduje obecnie potwierdzenie. — Paryski „XIX Siécle" donosi, iż w Berlinie oczekują w maju przybycia króla włoskiego, Humberta.

Rosja. Jak donoszą do „Voss. Zg." 10 b. m. odbyła się w Petersburgu, pod przewodnictwem cara, druga narada komendantów wojsk, rozlokowanych w Królestwie Polskiem i krajach zabranych. Generałowie: Hurko i Kostanda odradzać mieli carowi dalszych dyslokacyj, a zarazem oświadczyli, iż nawet w wojnie obronnej Rosja nie stałaby na wysokości swego zadania. — Organ Giersa „Nord" w obszernym artykule dowodzi, iż polityka Rosyi jest pokojową i wszelki napad na Niemcy lub Austro-Węgry byłby tak bezmyślny, jak napad Niemiec lub Austro-Węgier na Rosyę. Dalej zaprzecza, jakoby ogłoszenie tekstu przymierza ausryjacko-niemieckiego, sprawiło w rosyjskich sferach rządzących wrażenie. Gabinet petersburski bynajmniej nie wątpił w szczerość zamiarów Niemiec i Austro-Węgier, oraz wierzy, iż przymierze, jakie one zawarły, jest czysto obronnej natury. Przechodząc do mowy Bismarcka, zaznacza „Nord", iż nietylko zawiera ona zapewnienia miłości pokoju, ale zarazem obejmuje program pokojowego załatwienia bułgarskich zawikłań. Rząd carski żywi przekonanie: że „ks. Bismarck nie poprzestanie na słowach i sprawa bułgarska nader prędko wejdzie w stadyum pokojowej akcyi dyplomatycznej. Unosząc się wreszcie nad wymową ks. Bismarcka, zakończa artykuł następującemi słowami pełnemi ironji: „Nawet wyrażenie, iż Niemcy nie boją się nikogo, oprócz Boga, nie wydaje się przesadzonem w ustach przedstawiciela mocarstwa, które bez zaprzeczenia byłoby największą potęgą militarną, gdyby nie istniała Rosja". — „Pol. Corr. otrzymuje wiadomość o wysłaniu z głębi Rosyi do gubernii Kieleckiej, 4 pułków czerkiesów. Pułki te stać będą w Pińczowie i okolicy, gdzie odpowiednie dla nich kwatery już przygotowano.

Własne telegramy Kurjera.

Petersburg 10 lutego (pocztą do granicy). Tutejsze koła finansowe przekonane są, iż powiedzie się tą razą Rosyi otrzymać pożyczkę u kapitalistów holenderskich i francuskich. W razie tylko stanowczego fiasca, rozpisaną będzie przymusowa wewnętrzna pożyczka. — Wydział prasy polecił dziennikom tłumaczyć mowę Bismarcka pokojowo. — Carowa przyjęła protektorat balu w Paryżu, z którego dochód w połowie przypadnie towarzystwu »Czerwonego Krzyża» i kolonji francuskiej w Petersburgu.

Strassburg 12 lutego. Do komisarza policyjnego Stempela z Molsheim, powracającego z czynności służbowych w Lützelhausen wieczorem, dano w Urmatt dwa strzały. Jedna kula przebiła kołnierz od płaszcza, a druga utkwiła poniżej prawego kolana. Sprawca nieznany zbiegł.

Belgrad 12 lutego. W kołach stronnictwa liberalnego utrzymują, iż miejsce tutejszego posła rosyjskiego Persianiego, zajmie generał Kaulbars.

Redaktor odpowiedzialny:
Marceli Turkawski.
Wydawca:
Kazimierz Bartoszewicz.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. P. T. Publiczność, iż otworzyłem **Skład i wyszynk Piwa Radziszowskiego w Krakowie na placu Maryackim l. 3**, który powierzyłem p. **Józefowi Drożdżowi** i polecam wyrób mój łaskawym względom.

Z poważaniem ALBIN KOLLOROS.

Powołując się na powyższe ogłoszenie zawiadamiam, że mam na składzie **Radziszowskie Piwo marcowe Transwersalne i Porter w beczkach i butelkach**, oraz że w urządzonej na **placu Maryackim l. 3** 65 9—10

PIWIARNI RADZISZOWSKIEJ

połączonej z lokalem do śniadań i kolacyj, sprzedaję takowe na szklanki wprost z beczki.

Polecając się łaskawym względom Sz. Publiczności, zapewniam że całem mojem staraniem będzie, szybką obsługą i wyborową kuchnią zaskarbić sobie zupełnie Jej zadowolenie, prosząc więc o liczne odwiedziny, zostaję z wysokiem szacunkiem **Józef Drożdż.**

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznéj produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. **Cena flakoniku wraz** z przepisem **35 centów austr. podwójnego 60 kr.** Główny skład u aptekarza

Karola Brady

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Krople Mariozelskie nie są żadnym srod-kiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na spisie użycia, wymienione.

Prawdziwe do nabycia w wszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie, bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — **W dowód prawdziwości tych kropli** powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone **powyżéj oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdém flakonie znajdować** się powinien **przepis używania kropli**, z wzmianką, **że drukowany jest w** drukarni **H. Guska w Kromieryżu** (Kremsier.)

Prawdziwe *w Krakowie* mają aptekarze: E. Radler, F. Gralewski, T. Krokiewicz, W. Redyk, F. Sobierajski, Ernest Stockmar, J. Trauczyńskiego następcy, Konst. Wiszniewski *w Andrychowie* apt. Ambrozy Mironowicz, *w Białe* apt. E. Keler i J. Kolassa, *w Bochn* apt. M. Gatty, *w Brzesku* apt. W. Janoszek, *w Chrzanowie* apt. Sporysz, *w Dobczycach* apt. J. Biliński, *w Grybowie* apt. Karol Tulszycki, *w Kamionce Strumiłowej* apt. K. Piepes, *w Kentach* apt. Eust. Sokalski, *w Lipnikach* apt. Aug. Fuchs, *w Limanowej* apt. W A. Zubrzycki, *w Myślenicach* apt. Wład. Gumiński, *w Niepołomicach* apt. Jan Tichy, *w Pilźnie* apt. Z. Czajka, *w Radomyślu* apt. Masłowski, *w Starym Sączu* apt. Madeuziński, *w Nowym Sączu* apt. Jakubowski, apt. Wiktor Filipek. *w Żywcu* apt. L. Graff, apt. J. Herdliczka, *w Suchy* apt. K. Czernicki, *w Szczurowy* apt. W. Heinz. *w Tarnowie* apt. W. L. Chodacki, apt. E. Rank, apt. M. Adler (Engel-Apoth). *w Wieliczce* apt. B. Mieczyński, *w Wojniczu* apt. Nodzyński, *w Wilamowicach* apt. F. Schneyder.

Pieśni polskie

najlepszy zbiór utworów patryotycznych wyszedł w trzeciem eleganckiem wydaniu nakładem **KSIĘGARNI K. BARTOSZEWICZA w KRAKOWIE.**

Cena egzempl. gustownie oprawneg› z wybiciem 1 złr., (pocztą 1 złr ;5 ct.

Zakład introligatorski i galanteryjny

Karola Schramma

W KRAKOWIE

róg ul. św. Anny i Jagiellońskiej l. 9

Zaopatrzony w wszelkie maszyny nowego systemu oraz gustowne odciski, podejmuje się wszelkich robót introligatorskich i galanteryjnych, ręcząc za sumienne wykonanie ceny umiarkowane Zamówienia na prowinciyę uskuteczniam w jak najkrótszym czasie 67 4—20.

Właśnie opuściło prasę dzieło:

NĘDZA GALICYI

w cyfrach

i program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego

napisał

Stanisław Szczepanowski.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny we Lwowie w księgarni

Gubrynowicza i Schmidta

Cena 1 złr. 80 ct., pocztą 2 złr. 71 2—2

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że otrzymałem wielką ilość

Papieru listowego

z kopertami i bez, jakoteż

Biletów wizytowych

w różnych kształtach i jakości i wykonuję druk na tychże po cenie nadzwyczaj niskiej.

A. Koziański

Nowa Polska

DWUTYGODNIK historyczny, literacki i polityczny pod redakcyą **ANTONIEGO SOZAŃSKIEGO** wychodzi w Przemyślu przy «GAZECIE PRZEMYSKIEJ».

Kwartalną prenumeratę z przesyłką, wynoszącą **1** złr. **50** ct. uprasza się nadsyłać do administracyi GAZETY PRZEMYSKIEJ [w Przemyślu. 64 2—3]

Treść Nru. 1 „Nowej Polski“:

Jak wielką była dawna Polska. — Adres rady miejskiej krakowskiej do Papieża Leona XIII. — Książe Bismarck największy rewolucyonista. — Ossoliński Skarbek, Lubomirski. — Mając chęć żenić się właśnie, wiersz Rodocia. — Dla czego Kraków a nie Warszawa ma być stolicą Nowej Polski. — Jakich ministrów potrzeba Austro-Węgrom. — Z życia Henryka Janki. — Zazdrość, fatalna wada narodowa. — Lud ruski. — Długie panowania Królów Polskich. — Dział ekonomiczny.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Ekonom w sile wieku z 15-letnią praktyką, mogący się wykazać dobremi świadectwami, poszukuje posady od 1 marca lub wcześniej. Adres: S. O. poste restante Miękisz Nowy. 3-6

Organista kawaler lub żonaty, znający śpiew chorolny i któryby mógł uczyć śpiewu na głosy, znajdzie natychmiast umieszczenie w mieście Andrychowie. Zgłoszenia przyjmuje X. St. Jurkowski proboszcz miejscowy. 3-3

FABRYKA

Makaronu włoskiego

i suchych wyrobów z ciasta

MATYLDY GRZYBIŃSKIEJ

we Lwowie

zawiadamia strony interesowane, że **wyłączną sprzedaż makaronów** z jej pierwszej fabryki w kraju przyjął

DOM HANDLOWY J. WENTZL w KRAKOWIE

gdzie dla poparcia wyrobu krajowego, premiowanego na ostatniej wystawie krakowskiej srebrnym medalem rządowym, nabywać można po cenach fabrycznych lwowskich, to jest: 76 2—30

makaron drobny po 44 centów
makaron grubszy „ 40 „ } **za kilogram**

Handlujący otrzymują odpowiedni rabat.

Pociągi na kolejach żelaznych.

od 20go Października br.

Odchodzą z Krakowa:

Do **Lwowa**: osobowy o g. 10·46 rano, pospieszny o g. 9·26 wieczór, mieszany 10·57 wieczór, kuryerski o g. 7·59 rano.
Do **Rzeszowa i Tarnowa** lok. o 6·12 rano
Do **Wieliczki**: o g. 11·15 przed poł. } zeg. B.-Peszt

Do **Wiednia**: pociąg kuryer. o 6·55 rano, 9.37 wieczór, pociąg osob. o 5·37 rano, 9·20 przed poł., 3 00 po południu. } z. prag.

Przychodzą do Krakowa:

Ze **Lwowa**: osob. 2·33 popoł., mięszany o g. 5 07 rano, pospieszny o g. 6·48 rano, kuryer. o g. 9·38 wieczór.
Z **Rzeszowa**: lokalny o g. 8·20 wieczór.
Z **Wieliczki**: o g. 7·35 wieczór. } zeg. B.-Peszt

Z **Wiednia**: pociąg kuryerski o g. 8·48 wieczór, 7·25 rano, pociąg osobowy o g. 9·46 rano i o g. 9·50 wieczór. } zeg. Prag

Z **Prus**: osobowy o g. 5 00 popoł. kuryerski o g. 8 48 wieczór i osobowy o g. 9·50 wieczór. } zegar

Z **Warszawy**: osobowy o g. 9·46 rano, osobowy o g. 5·00 popoł., kuryerski o g. 7·25 rano } Prag s

Pociągi na kolei Transwersalnej.

Odchodzą z Podgórza Płaszowa:

O godzinie 8 minut 28 rano do Skawiny Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza

O godzinie 4 min. 34 po poł. do Skawiny-Oświęcima

O godzinie 7 min. 8 wieczór do Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Przychodzą do Podgórza Płaszowa:

O godzinie 9 min. 12 rano z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy.

O godzinie 10 min 48 przed południem Skawiny, Oświęcima.

O godzinie 6 min. 5 wieczór w Podgórzu 7·35 wieczór w Krakowie z Nowego Sącza, Suchy, Żywca.

O godzinie 7 min. 3 wieczór z Oświęcima, Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Żywca.

Odjazd z Tarnowa.

3·55 rano do Zagórza, Orłowa, Żywca.
2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa.

11·10 przedpołudniem z Żywca, Zagórza.
11·30 wieczór z Żywca, Orłowa, Zagórza.

Kursa pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 13 lutego 1888.

	płacą	żądają
Ruble rosyjskie papierowe za 100	108 —	108 50
Marki niemieckie	62 —	62 50
20-frankówki za sztukę . .	10 —	10 8
Obligi: Za 100 złr. wartości imiennej oprócz kuponu bież.		
Galic. obligacye indemnizacyjne	100 —	101 25
4½% gal. pożyczka krajowa	89 50	90 50
5% oblig. komun. gal. banku krajowego	99 —	100 —
Listy zastawne:		
4½% listy gal. banku krajowego	90 —	91 50
5% galic. Tow. Kred. Ziem.	99 50	100 50
4½% „ „ „	92 50	94 —
4% galic. Tow. Kred. Ziem. nieokr	94 —	95 —
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 41 lat	89 50	90 50
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 65 lat	88	89 —
6% galic. Zakł. Kred. Ziem. 36 lat	94 —	96 50
5% galic. Banku Hipot. z 10% premii	100 —	101 50
5% galic. Banku Hipot. bez premii	96 50	98 —
Losy:		
Miasta Krakowa	17 25	18 25
„ Stanisławowa . . .	33 50	34 50
Warszawa. 13 lutego. 1888. Za 100 — Rubli wart. imien. oprócz kup. bież.		
5% listy Tow. Kred. Ziem. I. serye duże	98 50	99 50
4% listy likwidacyjne . . .	89 50	90 50

Telegramy:

Wiedeń, 13 lutego 1888

Renta wspólna pap. opod. 77·35 Akcye kredytowe 267·70, Dukaty 5 98

Berlin 13 lutogo 1888

Guldeny austryackie 160·65, ruble 173·80

Papier z fabryki Czerlańskiej

Z drukarni A. Koziańskiego w Krakowie.